**Dwaj przyjaciele**

Kaczorek Kwak bardzo chciał mieć przyjaciela.

– A jaki ma być ten twój przyjaciel? – pyta ciekawie kogucik Filon.

– Wierny. To musi być najwierniejszy przyjaciel.

– Nie wiem, co to znaczy „wierny”, wytłumacz mi – prosi Filon.

– Wierny, to znaczy, ze jak mnie napadnie wilk, to przyjaciel mnie obroni.

– A jeżeli jego napadnie wilk albo inny zwierz?

– To ja go wtedy obronię.

Kogucik zamyślił się.

– To ja będę twoim przyjacielem, chcesz?

– Chce. I nie opuścisz mnie nigdy?

– Nigdy! A jeżeli znajdę smacznego robaczka w wodzie, to ci dam.

– A ja, gdy znajdę ziarenko w ziemi lepsze od innych, to na pewno będzie dla ciebie.

Wzięli się pod skrzydła i wszędzie chodzili razem. Cokolwiek kogucik powiedział, kaczorek mu zaraz przytakiwał:

– Tak, tak, tak!

– Nigdy sie nie rozłączymy? – pytał Filon.

– – Nigdy! – powtarzał kogucik.

Jednego ranka, trzymając się pod skrzydełko, opowiadali sobie różne ciekawe historie.

A tu wyrwał się z budy Fik. Zaszczekał, zawarczał i goni przyjaciół, aż biało na drodze od kurzu! Pędził ich drogą, pędził łąką, aą nad staw.

Kwak pierwszy zobaczył wodę.

– Ratujmy sie! – krzyknął i chlup! do wody.

A kogucik? Kogucik pływać nie umiał. Dopadł go Fik, potarmosił mu skrzydła, nastraszył szczekaniem i wrócił do budy.

Kwak juz wyszedł z wody i otrzepywał pióra.

– Ach, kaczorku kochany, przed wilkiem miałeś mnie bronić– skarżył się kogucik.

Zawstydził się Kwak.

– Tak, tchórz jestem. Ale bo tez ten Fik szalał tak, ze zupełnie głowę straciłem! Ale na drugi raz będzie inaczej.

Na drugi raz Fik wyglądał z budy, patrzył na kury i kaczki i mruczał zły:

– Kwacze to, gdacze, rozumu za grosz nie ma! Przepędzę!

A właśnie Kwak i Filon przechadzali się znowu w wielkiej przyjaźni. Puścił się za nimi Fik. Kurz się wzbił do góry,

frunęło wysoko kogucie pióro, kaczorek trzepotał skrzydłami i uciekał.

Ale na krótkich kaczych nóżkach niedaleko uciekł.

Kogucik dopadł płotu.

– Ratujmy sie! – krzyknął i już był na płocie.

Z płotu skoczył na dach szopy. Tu Fik go nie doścignie.

A kaczorek? Kaczorek nie umiał fruwać na płot. Zapędził go Fik aż w pokrzywy, nastraszył i wrócił zziajany do budy.

Kogucik sfrunął z dachu.

Kaczorek pokiwał głową.

– Przed wilkiem miałeś mnie ratować, a tymczasem...

– Ach, bo ten Fik takie szalone psisko! Tyle hałasu narobił, ze straciłem głowę. Ale na drugi raz...

Na drugi raz może Kwak nie ucieknie do wody, może kogucik nie frunie na dach.

*Helena Bechlerowa*

Pytania pomocnicze do tekstu:

– Jaki miał być przyjaciel kaczorka Kwaka?

– Kto chciał być przyjacielem kaczorka?

– Co sobie obiecali kaczorek i kogucik?

– Co sie wydarzyło pewnego ranka?

– Jak zachował sie Kwak?

– Jak postąpił Filon, gdy Fik po raz drugi zaatakował jego i Kwaka?

– Czy Kwaka i Filona uważacie za prawdziwych przyjaciół?

– Kogo można nazwać prawdziwym przyjacielem?

H. Bechlerowa, „Dwaj przyjaciele” [w:] T. Dziurzynska, H. Ratynska, E. Stójowa „A jak będzie słońce, a jak będzie deszcz…” WSiP, Warszawa 1996, s.166–167